



uprzędzony, albo zaspal... Gdyby kraj z cudzoziemskich jedynie pism czerpać musiał wiadomości swe o stosunkach naszych ze Stolicą Apostolską i o usposobieniu Papieża dla nas, nie wieleby się zaiste dowiedział! Korespondent polski zawsze się tedy na coś przyszywa i więcej może się nieraz przyszywać ziomkom i kościołowi niż pobożni pisarze, piszący ostre piski na korespondentów rzymskich ze znaczkami i bez znaczków.

W kilka dni po ogłoszeniu wyżej pomienionego dekretu kongregacji soboru urzędowy dziennik zamieścił sprostowanie rozmowy Papieża z p. Celestynem Bianchi, sekretarzem barona Ricasono, ogłoszonej w medyolańskim dzienniku Il Pungolo. Sprostowanie to jest nader ogólnikowe i oświadcza jedynie, iż w relacji włoskich pism znajdują się oszczerstwa i dodatki. Pius IX rzekł p. Bianchiemu: „Szkoła, że u was ministerium tak często się zmienia; osłabia to rząd; ja zaś, będąc także Włochem, chciałbym widzieć ojczyznę moją szczęśliwą i silną.“ O ile wiem słowa te zostały rzeczywiście wyrzeczone i nie należą do dodatków, które wytyka dziennik rzymski. Ze jednak reakcja wiele takimi oświadczeniem zgorzsną została, więc należało ją uspokoić zaprzeczeniem nieokreślonym, które może się stosować zarówno do wszystkich wyrazów relacji. Postępowanie sekretarza barona Ricasono w Rzymie nie zasługuje wcale na pochwały; p. Celestino Bianchi ubiegając się z jednej strony o posuchanie u Ojca Świętego i odwiedzając kardynała Antonellogo wstępował z drugiej w ścisłe stosunki z przywódcami umiarkowanej równie jak skrajnego stronnictwa, zachęcał ich do jednności, do cierpliwości, gdyż naród włoski rzecze się nie może nigdy stolicy swojej i w rychłe wybieje godzina, w której Rzym na zawsze nią się stanie. Dla przygotowania i uorganizowania tej przyszłej rewolucji przeciw Papieżowi p. Bianchi wydał tutaj 60 tysięcy franków. Gdy jednak wrócił do kardynała Antonellogo, ten, uwiadomiony będąc o wszystkim jak najdokładniej, wymienił sekretarzowi p. Ricasono osoby, z którymi się widywał, rozmowy, jakie miewał, i sumy, jakie wydał. P. Bianchi odstąpił widząc się zdradzonym. Wyjechał też tego samego wieczora, uprzedzając tym sposobem rozkaz rewizji i aresztu, jaki wydany już był przeciw niemu przez ministra politycy. Agitacja wznowiona przez p. Bianchiego trwa dotychczas. Skrajne stronnictwo rusza się w Rzymie i na prowincji. Centro d'insurrezione, komitet garibaldowski, istniejący w Rzymie i we Florencji, wzmacnia się i ogłasza obecnie pięć milionów pożyczkę pod nazwą pomocy dla Rzymian. Pożyczka ta składa się z kuponów 5cjo, 25cjo i stufrankowych, na których widać postać Italii i Romulusa wilczego. Pożyczka zabezpieczona jest przez Garibaldeggo. Wielu emisaryuszów z górnych Włoch przybyło temi dniami do Rzymu. Przeszłej nocy aresztowano tutaj przynajmniej 60 osób. Są to jednak ludzie z najniższych klas społeczności, złodzieje i rozbójnicy. Z politycznych zaś aresztowań liczy się tylko siedem czy ośm. Mają one być ważne. Wczoraj o pięć mil włoskich od Rzymu, w miejscu zwanym Tor di Quinto, ochotnicy garibaldiowscy, którzy służyli w ostatniej kampanii i wrócili następnie do domu, nie dozwadzając żadnej przykrości od władz papieżkich, zgromadzili się i odbyli rodzaj przeglądu wojskowego, na którym major garibaldiowski ich lustrował. Są to więc wszystkie nie najlepsze znaki na przyszłość. Sledztwo w Tivoli trwa dotąd. Otrucie 36 strzelców zagranicznych, Niemców i Szwajcarów, saletrzanym kwasem, jest sprawą spółki, która rozporządzała znacznymi pieniędzmi środki. Trudno wszakże oznaczyć dotąd, czy to był w istocie polityczny zamach skrajnego stronnictwa. Pomimo tych niepokojących wróżb przygotowania do wieloletniej rocznicy megeantów św. Piotra i do kanonizacji nie ustają. Biskupi zaczynają się zjeżdżać. Przybył już ks. Dupanloup, słynny biskup orleański, i ks. La Courtier biskup z Montpellier, który jednak, nie mogąc znieść tutejszych upałów, wracać musi do Francji. Przyjechał także kardynał Morichini, arcybiskup z Jesi; inni zaś włoścycy kardynałowie, Corsi, De Angelis, Panicelli, Orfii, Pecci, Antonucci, oczekiwani są w tych dniach. Mówią, że mają złożyć polubowny sąd na kardynała d'Andrea, który sam się domaga regularnego procesu w liście, jaki napisał do Ojca św., przesyłając

mu obronę swą ułożoną przez ks. Passaglia. Podczas świąt bawił w Rzymie kawaler Bensa, sekretarz i powiernik królewski. Zapewniał on Ojca Świętego i kardynała Antonellogo o sumiennym dotrzymaniu warunków konwencji przez rząd włoski. Zapytał się kardynała, jaka byłaby postawa dworu rzymskiego w razie, gdyby wojna wybuchła a król włoski objął dyktaturę i uczynił odezwę do stronnictwa klerykalnego, opierając się na niem. — Kardynał, pomyślałszy trochę, odpowiedział: „Spełnmy naszą powinność.“ Z tak dwuznacznej odpowiedzi nie myślę, żeby się rząd włoski wiele dowiedział. Królowa neapolitańska odpłynęła z Civitavecchia do Marsylii na statku hiszpańskim Vulcan o w towarzystwie księcia bawarskich. Jest ona mocno cierpiąca i nie wróci już podobno do Rzymu.

**PRUSY.**

\* Berlin, 19 maja. Ugoda londyńska nie zadowolniła, jak się zdaje, nikogo zupełnie. Naród francuski uważa za porażkę, że nie otrzymał tego, co sobie był zamierzył — aneksji Luksemburga do Francji. Tak samo w Niemczech, mianowicie w Niemczech południowych, biorąc Prusom za złe, że zezwoliły na zrzeczenie się utrzymania załogi w Luksemburgu i na neutralizowanie tego, jak się wyrażają „od wieków niemieckiego kraju.“ Tutejsza Kr. Ztg zryma się na wszelkie podobne objawy niezadowolnienia i wyowiada, że jest łatwym do pojęcia dla całego pruskiego dziennikarstwa krytykującą władzę londyńską; dla czego niektóre dzienniki austriackie tak nagłe się ujmują za honorem wojskowym Prus. „Prusy są dość silne,“ dodaje wspomniana gazeta, „ażby utrzymać honor wojskowy i niepotrzebują do tego pór pewnych żydowskich dziennikarzy z Wiednia.“ Wracając się narazicie do Niemiec południowych, powiada: „Tak, panowie ci bardzoby chętnie widzieli, gdyby Prusy przez wojnę możebnie przyszły w zakłamaną i niebezpieczną położeń. Ze oniby na tąd najgorzej wyszli, że pierwsze parcie Francuzów wymierzoneby było na bezbronne skrzydło południowo-niemieckie, o tąd nie myślą „owi męzowie ludu.“ My to jednakże wiemy dokładnie, że gdyby Francuzi do kraju wkroczyli, właśnie ci sami najgłośniejszy krzykocili o zdradzie Prus, dokonanej na ojczyźnie niemieckiej, o chciwości chwały Bismarcka itd.“ Powyższy artykuł Krez Ztg robi namiarzenie, że nawet i organ feodalnych, tak zwykle zarozumiałych siły pruskie, nie zupełnie dufa w zwycięstwo Prus, gdyżby przyszło do starcia orężnego pomiędzy Niemcami a cesarstwem francuskim. — Sytuacją dzisiejszą najlepiej charakteryzuje najświeższy nr. Kladderadatscha. Przedstawia on obraz cesarza Napoleona, z mapą w ręku, na której zapisane są miasta: Gdańsk, Moguncja, Kolonia itd., a pod obrazem stoi napis: „co jeszcze uczynić należy po wprowadzeniu w armii francuskiej karabinów Chassepota.“ — Jeżeli można wierzyć tutejszym gazetom, w Hanowerskim miały miejsce znaczne agitacje przeciwko Prusom przed zawarciem układu londyńskiego. Opowiadają, że król Jerzy rozpoczął formować korpus ochotników. Rząd pruski przedsięwziął podobno w skutek tego stosowne środki. Forteca Minden otrzyma zapewne wkrótce nowych gości.

Pułkownik i szef wydziału telegraficznego w wielkim sztabie generałnym Zimmermann udał się w Nassawskie, ażeby skierować rozmianami, tam odbyć się mającemi. Onegdajszą bal u prezesa ministerstwa, hr. Bismarcka, zaszczylił swą obecnością król Wilhelm i żona księcia Fryderyka Karola. Z innych dostojnych gości znajdowali się tam: ks. Elimar oldenburgski, ks. Mikołaj nasawski, ks. na Ujeżdżeniu, ks. Putbus, księżna Bogusława i Antoni Radziwiłł, ministrowie Roon, hr. Itzenplitz, Müller, hr. Eulenburg, Selchow, rzeczywisty tajny radca Savigny, poseł rosyjski Oubril, sekretarz legacji holenderskiej Bylandt i inni. Bal zakończył się dopiero o godzinie 4 z rana.

Aż do ostatecznego uregulowania sprawy luksemburskiej i stosunków politycznych tego księstwa posłowie rosyjscy mają, w skutek ugody zawartej pomiędzy Rosją a Holandją, reprezentować interesy Luksemburg-

cyków za granicą.

W północnym Szlezwigu odebrano w tych dniach 27 pastorem urządzenie z powodu, że nie chcieli wykonać przysięgi na wierność królowi pruskiemu. Początkowo zasuspano ich tylko w urzędzie.

Król Wilhelm konferował dłuższy czas w piątek wieczorem z przybyłym tu gubernatorem Hanoweru, generał-porucznikiem Voigts-Rhetz.

Stanowisko, jakie rząd pruski do państw południowo-niemieckich zajęć zamierza pod względem ich stosunku do Związku północno-niemieckiego, charakteryzuje N o r d d. Allg. Ztg w następujący sposób: Rząd pruski oświadczył wprawdzie ze swej strony, że nie ma nic do nadmienienia przeciwko przystąpieniu Niemiec południowych do Związku północno-niemieckiego, w przypuszczeniu, że żądanie przyłączenia wyjdzie od południowo-niemieckich rządów i reprezentacji ludowych za wspólną zgodą. Prusy zatem dalekiemi będą od wywierania choćby najmniejszego nacisku, w razie gdyby który z rządów południowo-niemieckich, jak n. p. wnioskować to można z oświadczenia, danego dnia 14 bm. w drugiej izbie hesko-darmstadtzkiej przez ministra p. Dahlwigka, które zresztą w zupełnej stoi sprzeczności z dawniejszymi oświadczeniami, na ową ewentalność nie miał wagi zwracać. Prusy mogą, oparte na układach, zawartych z Niemcami południowymi, oczekiwać dalszego rozwoju spokojnie i bezpiecznie; lecz równie jak w roku zeszłym szanowały prawa rządów z nimi sprzymierzonych, potrafią i teraz prawa te wszędzie tam uszanować, gdzie związkowi domagać ich się mogą.

Prezes ministerstwa hr. Bismarck wyjechał wczoraj w południe do swej posiadłości Schönhausen (w Stariej Marchii.) Do Berlina powróci jutro rano.

Posel grecki Ypsylanti powrócił do Berlina z Paryża, gdzie kilka dni bawił.

Rząd pruski, uznając zasługi p. Schulze z Delitsch, położone około klas robotniczych przez zakładanie stowarzyszeń, przedstawił go jako godnego kandydata do wielkiej nagrody 100,000 fr., wyznaczonęj przy sposobności wystawy światła w Paryżu. Drugim kandydatem do nagrody jest p. Delfuss w Mühlhuzie w Alzacyi, założyciel tamtejszych kolonii robotniczych.

Cesarz rosyjski przybywa dnia 30 bm. pociągiem nadzwyczajnym do Berlina i zabawi tu do dnia 31 bm. Towarzyszyć mu będzie jeden z wielkich księząt. Orszak składać się będzie z 51 osób. Parada się tu nie odbędzie. Dnia 31 bm. wyjeżdża cesarz nadzwyczajnym pociągiem do Paryża i zabawi tam do dnia 9 czerwca rb.

**AUSTRYA.**

\* Wiedeń, 17 maja. W kołach dyplomatycznych wiele tu mówią o skrzętnych zabiegach barona Beusta, aby i w tym ominającej się coraz żywiej kwestyi wschodniej wyjechał Austrii stanowisko skutecznie pośredniczącego mocarstwa. W tym celu toruje podobno baron Beust drogę do porozumienia się z Prusami i Rosją. Być jednak może, że go wypadki uprzędzą, bo już w sferach dobrze zwykle poinformowanych, zaręczają, że pomiędzy Turcją a Rosją rozpoczęły się w sprawie pomienionej rokowania za inicjatywą pruskiego pośrednictwa.

Dzień koronacji uważają tu jeszcze jako niepewny, lubo urządzenie zapowiedziane na 10 czerwca. Trudno bowiem przypuścić, aby sejm węgierski w kilkunastu posiedzeniach ukończył obrzymią pracę, na którą innymi czasami tyłuż potrzeba było miesięcy. Trzeba bowiem będzie ukończyć przed oznaczonym do konferencji terminem rewizję praw z r. 1848, kodyfikację porozumienia z krajami niewęgierskimi i wygotowanie dyplomu koronacyjnego. Żołnierze utworzonego w roku zeszłym na pruskiem terytorium legionu węgierskiego, których swojego czasu rozdzielono pomiędzy pułki słoiańsko-niemieckie, zostali ulaskawieni i wolno im wrócić do dawnych swoich pułków, z których na żądanie mogą niezwłocznie na urlop być rozpuszczeni.

\* Praga, 18 maja. Do tutejszej Correspondenz telegrafują dziś z Warszawy: „Przedwczorajszej nocy przybyła tu osobnym pociągiem depu-

tacya Słowian austriackich. Przyjmowano ją uroczysto oddano na rozkazy jej członków prywatne pojazdy. Wczoraj odbyli goście wycieczkę do Łazienek, o godz. 5 święta ucztą w resursie na 400 przeszło osób, następnie mała parada a wieczorem zwiędzili goście wspólnie teatr, gdzie odegrano polską operę „Hilka.“ Palackiego i Riegera spodziewano się także. Dziś o godzinie 10 wieczorem wyjazd do Wilna.“

**FRANCYA.**

\* Paryż, 17 maja. Mimo triumfów urzędowej i półurzędowej prasy z powodu „zaszczytnego“ dla Francji ukończenia sporu o Luksemburg, nie trudno i w tych hymnach godowych dosłyszeć dysharmonijny ton niemiary w trwałe ubezpieczenie sytuacji. Zawsze jedna i ta sama podejrzliwość przeciw Prusom, niezmiennie zawsze przypominanie groźnych zamtąd niebezpieczeństw, jedne i te same odgrzki. „Niedosyć to dziś“ wola Pays, którego stosunki z bardzo wysokimi sferami nie są tajemnicą, „nie dosyć, że Prusy zagarnęły księstwo zaelbiańskie, Hanower, Hesyą, księstwo Nassawskie i Frankfurt i zmedyatyzowały Saksonją; dokonane te fakta powinny otrzymać sankcję europejskiego prawa, jak niemiecki uznanie że stroje ujarzmionych gwałtownie ludów. Dziś Prusy nie zyskały ani pierwszej, ani drugiej wojny opinia publiczna we Francji baczącym tych kwestyi śledzi okiem. Życzą wprawdzie wszyscy i życzyć wszyscy powinni, aby kwestye te zostały załatwione na drodze pokoju, ale nikogo nie odstraszy myśl załatwienia ich w inny sposób. Rząd cesarski widząc tak obudzone publiczne uczucie, które miłoścy ojczyzny dyktuje, nie spuści z oka żadnej fazy dzisiejszego położenia, które jeszcze bynajmniej ostatniego nie doczekało się wyrazu. Dziś widzimy najrozważniejszą dla nas drogę w energicznym popieraniu rządu i ufaniu jego mądrości.“ W podobnym duchu przemawiają i inne półurzędowe organa, a nawet France. Prasa zaś niezależna, której przeważna część ani na chwilę nie przyklasnęła urzędowym zapewnieniom o pomyślnym wypadku konferencji londyńskiej, z niezmienną dziś choć ogólną przeciw mniemaniu ponizzeniu Francji występującą otwartością — a z imnie przyjęcie, jakiego oświadczenie margrabiego de Moustier w ciele prawodawczem doznało, dodaje opozycji otuchy, że niechęć owęj usłużnej dotąd większości w izbie będzie dostąpiła dla rządu wskazówką rzeczywistego dziś usposobienia opinii publicznej. Już nawet w odrzuceniu interpelacji p. P. Card w biurach, z których tylko w dwóch niejaki interpelacja ta zyskała poparcie, chcieliby upatrywać zapowiednię, że rząd w obec Europy niechęć odsłaniać tajemnicę wojskowego gabinetu. Idą też zbrojenia swoją drogą i tak skrzętnie gromadzeniem zapasów się tu zajmują bez przerwy, jak gdyby już jutro przyszło wyruszyć w pole. International i Liberte donoszą jednoznacznie, że dostawa karabinów Chassepota w takim odbywa się pospiechu, iż miesiąc nie ubiegnie, a już cała armia zaopatrzoną w nie będzie.

Tymczasem kwestya reorganizacji armii ciężkie odbywa próby. W odnośnej komisji ciała prawodawczego poniosł rząd stanowczą porażkę. Albowiem na przedwczorajszym jej posiedzeniu z 18 członków oświadczyło się 14 przeciw główniej zasadzie rządowego projektu t. j. przeciw proponowanemu utrzymaniu stałej osiemsetstutysięcznej armii. Komisja proponuje 500,000 żołnierza i dziesięcioletnią służbę. Zdaje się jednak, że prezowski ciała prawodawczego, który nie szczędzi zabiegów, aby spór zagodzić, uda się pożądana dla obu stron wyjednać porozumienie, ile że w komisji wniesiono poprawkę, że armia wynosić ma „w komplecie“ 800,000 ludzi. Tym sposobem chodziłoby tylko o drobny ten dodatek a ustanowienie corocznego kontyngensu stosownie do okoliczności byłoby możebnem.

Od kilku dni obiegają pogłoski o zmianach w ministerstwie. Mówią mianowicie o bliskim wystąpieniu margrabiego de Moustier z gabinetu i o zamianowaniu księcia Latour d'Auvergne jego następcą.

**Uczta na cześć Kraszewskiego. \*)**

Dzień 14 maja 1867 pozostanie lwowskim literatom i artystom na zawsze pamiętnym.

W dniu tym zgromadzili się oni w celu uczczenia znakomitego gościa, bawiącego obecnie w naszym mieście, J. I. Kraszewskiego, który wysoką ceną swego żywota, ogromem swych zasług, miłością i sławą u narodu zostanie na zawsze żywym wzorem dla wszystkich, którzy pragną napoju ojczyźnego piśmiennictwa.

Zgromadzeni podejmowali swego ukochanego gościa ucztą, urządzoną w sali pałacyku w ogrodzie jezuickim. Grono było bardzo liczne i obejmowało prawie wszystkich przebywających we Lwowie pracowników na polu literatury i sztuki. Starszych i młodszych, zasłużonych i począynających, braci i synów po duchu znakomitego gościa — wszystkich wzięła dnia tego w jedno koło najgłębsza cześć i miłość dla obecnego mistrza. Uważaliśmy między zgromadzonymi ludźmi różnych stronnictw, których w tej chwili zbliżył do siebie cel zgromadzenia — bo taka jest zawsze siła wielkiego imienia i wielkiej zasługi....

Rzadko kiedy przy podobnym zebraniu panował w gronie duch tak podniosły, rzadko kiedy doznano wrażenia tak głębokiego, jak tego dnia. Usposobieniu temu dały najpiękniejszy wyraz toasty, które tu w całej ich osnowie podajemy:

Pierwszy toast na cześć gościa wniósł profesor Małeck i następującemi słowy:

Zgromadziliśmy się w to miejsce, do tej skromnej uczty, panowie, ażeby w braku innych sposobów, oddać w tym kształcie hołd mężowi, który, będąc chlubą narodu, gości właśnie w murach miasta naszego. Widzisz pomiędzy nami, czcigodny Panie Józefie, ludzi różnego zawodu. Literaci i dziennikarze, artyści wszelkich odcieni, męzowie szkoły i pracownicy na polu poważnych nauk, wreszcie miłośnicy sztuki i umiejtności, zgromadzili się około ciebie, ażeby ścisnąć dłoń twoją i wypowiedzieć uczucia, któremi są przejęci dla ciebie.

Cała ta, że ją tak nazwę, reprezentacya inteligencji grodu naszego, pomimo różnic tak zawodów jak wreszcie i przekonań między nami, popieściła ochoczo wzięcia udział w obchodzie, który nas około ciebie łączy; i zaprawdę nie ma ani jednego w tym gronie, któryby tego, że w niem jest, nie poczytywał sobie za zaszczyt. Boć cześć i prawdziwą zasługę, to to samo co poczucie siebie. Tylko szlachetne natury znajdują w tym rozkosz, żeby uznać prawdziwą wyższość w drugim i wypowiedzieć uwielbienie swoje dla niego publicznie.

Nie mam zamiaru, panowie, mówić tu choćby tylko pobieżnie o zasługach Kraszewskiego i o niezrównanych jego zaletach jako pisarza. Kraj cały zna jego imię i czyta z rozkoszą jego dzieła. Od lat przeszły 30 liczymy go wszy-

scy do najpiękniejszych ozdób naszej literatury, podziwiając w nim płodność i wszechstronność posuniętą do tego stopnia, że pod tym względem tylko postronne literatury, a i te chyba wyjątkowo, wykazałyby mogły jemu podobnych. Lecz ci genialni pisarze zagraniczni najczęściej wzbudzają w nas uczucie tylko zimnego podziwu. Nasz Kraszewski ma nie tylko podziwienie, ma on i miłość swego narodu. A że ją znalazł, przyczyną tego nie tyle genialne jego zdolności, ile raczej znacność jego człowieka i ta poczciwa dążność, będąca najpiękniejszą może zaletą jego utworów... Słowa Kraszewskiemu płyną z najgłębszego przekonania; to też nie dziw, że go uważamy między pisarzami za głównego wyobraźniacza idei, które społeczeństwo nasze ku przyszłości prowadzi. Wierny zasadom swoim przez całe swoje życie, które trafnie nazwane być może jednym świadectwem w czynie jego, co jako prawdę słowy swojemi ogłasza; zmuszony przez samą naturę rzeczy nieraz do walki z tąd wszystkiemi, co uprawnionym ideom czasu naszego przeczy; zachował on przytem jednak takie poczucie słusności i taką miłość bliźniego, że nawet w przeciwniku umie poszanować to, co u niego jest przekonaniem. Te to zalety męża tego niech mi więc będzie wolno obecnie podnieść jako cnoty, które mu w czasie dzisiejszym nadają naczelne w literaturze miejsce. W tej mierze stoi on przed nami jako wzór i skazownik tego, co być ma i czego w stosunkach naszych obecnych nieodzownie nam trzeba. Oby w tym duchu jeszcze jak najdłużej pracował na chlubę swoją i na pożytek nas wszystkich. Panowie! Wypijmy zdrowie Kraszewskiego. Niechaj go Bóg darzy siłą, odważąj wytrwaniem pod brzemieniem niepowodzeń, które go ciśnie. Zyczymy mu spokoju ducha i ufności w dobrą sprawę. Niech żyje!

Na toast ten odpowiedział Kraszewski mową, która na zgromadzonych głębokie wywarła wrażenie. Oto jej osnowa:

Szanowni ziomkowie! Część znaczniejszą mego życia spędziwszy z pieczęcią niewoli na ustach, nie mam daru i siły wypowiedzenia uczuć moich żywym, wprost z serca płynącym słowem, — przebaccie mi więc, proszę, że i w tej uroczystej chwili, czując się nieudolnym, a niechęć być niewdzięcznym i pozostać niemym — czytam, co bym powiedział powinien.

Współczuję, z jakim raczyliście nie dawno jeszcze tułacza a dziś współobywatela przyjąć gościnie i nad zasługi nagrodzić — wkłada na mnie wielki obowiązek wdzięczności — lecz nie śmiem i nie mogę tych oznak tak poehlebnych przyjąć dla siebie — widzę w nich waszą miłość dla języka i literatury ojczyźnej, którym kilkadziesiąt lat służy wiernie, wedle przemżenia mego. Ten język, ta mowa droga, a praca ducha na polu od wieków dziesięciu uprawianem, całą są dziś naszą spuścizną — one są jasnją świątynią, do której tulim się zgnębani. Język jest jedyną więzią, łączącą rozdarłe, jednoczącą rozszarpane. Na was, przeczani mężowie, spoczywa cała przyszłość narodowości naszej — bo naród każdy przeważnie jest duchem i językiem. Przyjmując mnie tak uprzejmie w gro-

nie waszém, poświadczacie, że wzięły, co wszystkie ziemie stariej Polski braterskim łączyły sojuszem, nie są i nie mogą być zerwane.

W wyrazach, oznaczających najcięższy cios, który nas spotkał w rozdarciu i rozdziale — tkwi zarazem palcem Bożym wskazane nam posłannictwo i cel pracy. Obowiązkiem naszym jest spajać i jednoczyć. Wszystko, co dziś zdąży do nowej rozterki, rozdarcia, odsobnienia, co u łonie narodu szepce niezgodę i waśni, niech dla nas będzie przekletém — co goi, łączy, brata i wiąże — niech będzie błogosławionem. Tém życzeniem zgody braterskiej i miłości pozwólcie mi podziękować wam i w jaśniejszą spojrzeć przyszłość. Jak wy raczyliście mi podać dłoń, niech sobie podadzą ręce wszyscy współpracownicy około jednego, wszystkim nam najdroższego dzieła. — W tąd życiu pojednania i miłości, zamykam nie tylko zgodę ludzi, nie tylko zgodę wszystkich społeczeństwa stanów, ale największą a najbardziej upragnioną zgodę przeszłości z przyszłością, tradycyą z postępem, tego co umarło ciałem a żyje duchem z tąd, co żyje duchem jeszcze nie oblokłszy ciała, poszanowania przeszłości pragnieniem nowego życia.

Stojąc na tych podstawach, które otrzymaliśmy od pokoleń, co nas poprzedziły, przy tych zasadach, które jasno świecą w dziejach, ciągnąc soki żywotne do nowego bytu z przastariej spizarni narodowej — możemy tylko być nas przedziwzić, oświecić, utrwalić.

Zgoda ludzi i zgoda zasad, która łączy cel jeden, nie jest niepodobną, a dla nas jest obowiązującą i konieczną.

Zyczenie to ciśnie mi się z serca na usta, domagając się objawienia tąd mocniej, iż nieraz może mimowoli mógłbym dać powód do posądzenia, że nie uznaję zasług i cierpienia, że sądem gorzkim w pismach moich przyczyniam się do rozdwojenia i niechęci wzajemnych; — że ludzie co jasno widzieć nie chcą, mogli w tym pismach upatrzeć na przemiany to bałwochwaltwo przeszłości, to schlebianie terażniejszości, gdy celem dla nas zawsze było rozprzerchle zjednoczyć, pogodzić, pomieszać i skupić do jednego ogniska.

Potrzebuję najuroczyściej zaprotestować przeciwko złośliwemu wykładowi słów moich, w których prawda choć gorzka, natchniona była zawsze miłością najgorętszą dla kraju, a gdy obowiązek ją dyktował, bolało mnie samego jęj wypowiedzenie więcej może niż tych, którym jako lekarstwo podać ją widziałem się zmuszonym. Nikt mościć nie czuje nademnie, jak nam zgody i jednności w czynie potrzeba, jak usilnie starać się należy, abymy, podzieleni losy nieszczęśliwemi, nie dzielił się sami dobrowolnie i nie rozpraszał, gdy skupiać potrzeba.

Nieprzejaciele tylko nasi pragną mogą rozterku i rozbratu a to samo wszazęje nam, ku czemu my zdążyć jesteśmy obowiązani. Z braterskim uczuciem miłości, wnoszę toast z życzeniem jednności, w pracy ku wszystkim, rozproszonym współtowarzyszom, a najprzód ku wam przeczani mężowie, których zadanie jest najcięższe.

Niech trudem waszym ożywi się zobjętniała społeczność, niech się korzeni oświata, miłość języka naszego i literatury, niech wymiana myśli łączy się ziemie bratnie, a jednność celu wiąże współpracowników dłoń. Po przecierpanych klęskach tyłu, wam dane podnieść co upadłe, ożywić co zamarłe, dźwignąć pogardzone, wrócić cenę temu co lekceważone. Z tąd większą czcią skłaniam głowę przed wami, przeczani mężowie, którzyście pozostali na wyłomie w dniach ciężkich. Na cześć wytrwałej pracy waszej!

Następnie zabrał głos hr. Leszek Borkowski. Przedmówienie jego oświadczył:

Starożytność stawiała w grobowcach lampy gorejące, jako symbol nieśmiertelności i zapowiedź zmartwychwstania. Taką lampą gorejącą w narodzie naszym jest piśmiennictwo. Im bardziej rozpląmienia się ten święty ogień, tąd wiara nasza staje się silniejszą, nadzieja bliższą. Wszyscy czujemy, jak wiele zawdzięczamy dzisiejszemu gościowi naszemu w sprawowaniu narodowego kapłaństwa. Bo ile razy rozgrzeje pierś naszą ten czysty płomień, podsycający przez niego nieustannie, to w sercu zboliałe wstępuje otucha, a w łonie letargicznie strzwiąłém tętni: dzień zmartwychwstania jest bliżki. Preto pozwólcie, panowie, abym wniósł toast na ten zagrobowy jeszcze oddźwięk wspólnej duszy naszej, na dzień zmartwychwstania!

Po Borkowskim wygłosił Wincenty Pol wiersz następujący:

Hęj panowie! jeszcze zdrowie,  
Jak czas przyjdzie — będzie rada,  
A dziś skńczyć tak wypada  
Jako zwycaj ucztę naszą,  
Pełną sercem — pełną czaszą!  
A więc wnoszę to rycerskie,  
Staropolskie, sandomirskie  
Kochajmy się — bo w niem żyje  
Cała dziejów tajemnica,  
I wciężystem źródłem bije  
Sandomirska ta krynica,  
W niem prawd wielkich wielka miara,  
W niem serdeczna Ojców wiara,  
W nie gościnność polskiej strzechy  
I otuchy i pociechy,  
I na serce bolejące,  
I na serce to gorące,  
Stara dziatwa Sandomierca  
Data radę — więc od serca  
Kochajmy się — Nie dajmy się —  
Upijmy się — Wybijmy się!  
Kochajmy się sercem bratnim,  
Nie damy się, gdy się zatiemni,  
Upijmy się tąd miłością,  
Co powiada, że krew z kością,  
Wybijmy się duchem w końcu,  
Jak nasz orzeł wprost ku stołcu!  
To Panowie! moja rada,  
Więć i wypić nam wypada:  
Te serdeczne i rycerskie  
Staropolskie, Sandomirskie  
Kochajmy się!...

Zaledwie przybił oklaski po tym pięknym toaście oświataego wieszczu, powstał Kornel Ujejski i nat-

\*) Z Dziennika Polskiego.

Etendard zaprzecza stanowczo pogłoskom o wytoczonem marszałkowi Randon śledztwie i o jego mimowolnym pobycie w Vincennes. Na przedwczorajszym balu w tuiłeryach, danym na cześć króla i królowej Belgów, był marszałek obecny.

Telegramy.

Wiedeń, 18 maja. Dzisiejsza Debatte niedokładną nazywa podaną przez dzienniki paryskie wiadomość, wedle której mocarstwa wielkie wystosować miały w ostatnim czasie do W. Porty ponowne wspólne w sprawie wyspy Kandy przedstawienie. Francya tylo przedsięwzięcia co niedawno taki lubo bezskuteczny krok, gdyż Fuad pasza zaręczył, iż WPorta posiada i sily i środki do poskromienia powstania.

Tryest, 18 maja. W Cetinji zdarzyły się przypadki cholery, pomiędzy którymi niektóre zakończyły się śmiercią. Pod Budną ustawiono kordon sanitarny, a transporta towarowe z Czarnogóry nie wpuszczają się do kraju.

Paryż, 19 maja. Wedle dzisiejszej Patrie nastąpi wkrótce wymiana ratyfikacji traktatu londyńskiego a w śróde lub w czwartek zbierze się konferencya dla dopełnienia ostatnich formalności.

Londyn, 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej porobił rząd przy dalszych nad bilem reformy obradach dalsze ustępstwa ważne, po których nawet p. Gladstone oświadczył, iż bil reformy w zadawalający sposób zmieniony został.

Londyn, 18 maja. Zatopiona w 1866 r. linia telegraficzna jest obecnie nie do użycia, ponieważ uszkodzona została prawdopodobnie przez góry lodowe w bliskości Nowej Fundlandyi. W korespondencyi telegraficznej pośredniczy tymczasowo stara linia.

Londyn, 19 maja. Z Nowego Jorku donoszą pod dnieniem 18 mb. telegrafem podmorskim: 2,250,000 dolarów przesłano w gotówce do Europy.

Biłogrod serbski, 20 maja. Czerkiesi, zamierzający gwałtem przedrzeć się przez Serbię, odprowadzeni zostali przez żołnierzy tureckich w głąb Turcyi. Przy tem było kilku zabitych i rannych.

Telegram giełdowy Berliński.

Table with 2 columns: Ceny na wiosnę and Ceny na jesień. Lists various commodities like wheat, oil, and sugar with their prices.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 maja. Wizytacja katolików gimnazjów (d.n.a tylko islnieja) w W. Ks. Poznańskim przez wyższego tajnego radcę rejencyjnego i radcę referującego w ministerstwie wychowania, dra Stieve, zajmują się obecnie i dzienniki niemieckie, wychodzące po za granicami Księstwa, przyczem biadają, że język niemiecki w niższych klasach tych zakładów bardzo jest zaniedbany, lubo przyznają, że wykład w owych klasach jest polski, stowosownie do istniejących praw. W tym duchu przemawia nawet tak poważny organ niemiecki, jakim jest Köln. Ztg., a za nią naturalnie powtarzają chorem tę samą piosenkę gazety berlińskie. Z tego widać, że prasa niemiecka bardzo sobie życzy, aby dziecko rodziców polskich już abecadka w niemieckim, zupełnie mu niezrozumiałym, języku zaczęło się uczyć, nie pytając się wcale, czyby z podobnego wykładu jaka korzyść odniosło, czy nie, byłoby tylko nauczyło się mówić po niemiecku a zapomniało swego języka ojczystego. Abityrycy Polacy w dwóch owych gimnazjach w Księstwie, pomimo że w nich jest wykład w niższych klasach polski, muszą tak daleko doprowadzić w języku niemieckim, żeby byli zdolni słuchać wykładów niemieckich po uniwersytetach pruskich, w przeciwnym bowiem razie nie uzyskają świadectwa dojrzałości. Czy tak daleko doprowadzają abityrycy Niemcy po wyższych protestanckich zakładach naukowych téjże prowincyi w polskim języku?

A mimo to ciągle nam powtarzają, że obiedwie narodowości w Wielkiem Księstwie Poznańskim są równoprawnione. Jeżeli zatem Pol k musi się nauczyć po niemiecku, toby było pewnie s uszną, żeby i Niemiec, który później publiczny urząd w Księstwie dzierzył będzie, nauczył się w równym stopniu po polsku. Niestety tak nie jest — dziwne to równoprawnienie obu języków krajowych!

Przyjaciele, znajomi i wielbiciele pióra spodziewanego dzisiaj w Poznaniu pana J. I. Kraszewskiego zamysłają ugodzić go w mieście naszym obiaem składkowym na wielkiej sali bazarowej. Obiad obędzie się prawdopodobnie w przyszłą srode o godz. 4. Podpisy przyjmują, jak nam donoszą, księgarz J. K. Zupański.

Podług rozporządzenia król jeneralnego urzędu pocztowego z dniami i czerwca ma wniósł w użyczenie odmiennie obchodzenie się z zaliczkami pocztowemi, uproszczając znacznie obecną manipulacyę.

Przed bramą Bydgoską znaleziono w sobotę nieznanego mężczyzny obwiszonego. Wszelkie poślaki wskazują, że sobie sam życie odebrał.

W ościennych Księstwie prowincyi pokazaly się znowu pojedyncze wypadki cholery. Pos. Ztg., zwracając na to uwagę, wzywa do czystego utrzymywania ryzostoków po ulicach.

Kalendarz. Jutro, w wtorek dnia 21 maja, Wenancysza męczennika; w kalendarzu słowiańskim Przesława bl. Wschód słońca o godzinie 4 minut 3, zachód o godzinie 7 minut 49.

Kościan, 16 maja. Wczoraj po południu o 3 godzinie odbyło się pierwsze posiedzenie Kółka włościańsko-rolniczego w Kiełczewie. Z radością witamy szanownych naszych włościan kiełczewskich na tem nowem polu pracy organizacyjnej. Po zwyym udziale w zgromadzeniu spodziewać się można, że Towarzystwo to najobfitsze wyda owoce. Przemawiając zatem nadto znana w powiecie roztropność i zamożność Kiełczewian. Trudno nam bowiem w istocie było spotkać się z osadą, któraby pod wielu dodatkami stronami wyrównała Kiełczewu. Z tego wszystkiego wnosiemy, tusszymy, że niezadługo z Kiełczewa wyjdzie myśl założenia kasy oszczędności, lub tym podobnej zbawiennej instytucyi. Jesteśmy stanowczo przekonani, że szanowni Kiełczewianie, uznając doniosłość i wartość takich towarzystw, wytrwale wezmą się do pracy i pociągają za sobą śpiącą jeszcze okolice, ale śpiącą o tyle, że brak tylko incytatywy i bodźca. Widząc tak zbawienne ruch w Kiełczewie, zasląm wszystkim gorliwym około ich pracy staropolskie szczerze: „Szczęść Boże!”

Z miejscowych wiadomości smutną dziele się z wami wieścią, bo oto strasne choroby, tyfus, ospa, szkarlatyna i żarna kiełczą dość licznie ofiary za pośredn na w tutejszej okolicy. Osobliwie żarna wybierają harasz z dzieci tytu, które przez niedozór zaziębił tę zresztą nie t-k zbyt niebezpieczną chorobę. Prawda, że w robotczy zwi-szcza klasie wiejskiej trudno w owych na wylot dziurących chałupach utrzedza się zaziębienia, tem mniej, że przenikliwy wiatr wschodni od kilku dni bardzo oziębia powietrze majowe. To dotkliwie zimno wstrzymuje wszelką wegetacyę. Jarzyni pożytki, ziemniaki gniją, a zwłaszcza zbył popieszyłym w sadzeniu, siewem na ciężki zanosi się rok do gospodarzy.

Wczoraj był Dzień modlitwy (Busstag). Żandarmy bardzo czynna uwijały się po powiecie, notując nieskorzy do święcenia. A jakże się tutaj dziwić polskim rolnikom, chcącym gwałtem dognić w uprawie roli to, czego im czas mokry przed tem uczynić nie dozwolił, jakże, dziwić się im, kiedy protestanci, Niemcy, miejscami ani Wielkiego Piątku, ani dnia wczorajszego nie święcili! To też wielkiemu było oburzenie policyi, widzącej pracujących w polu swych współwyznawców. Wnosząc z licznych denuncyacyi, można łatwo karę z powiatu na dość znaczną sumę przyjąć.

Ostrzeszowa, 15 maja. Smutny w tych dniach w zakątku naszym zaszedł wypadek. Dnia 25 z. m. odebrał sobie życie szlachetny i powszechnie szanowany nasz rodak sp. Waleuty Ligoicki, kamelarz tutejszy. Jakkolwiek już samo rozłączenie się z nim bolesny zadło nam cios, to jeszcze sposób, w jaki takowe nastąpiło, tym przykrejszym nam go czyni. Powodu wspomnianego samobójstwa trudno odgadnąć, gdyż nietylko że żadnego defektu kasowego przy natychmiastowej rewizyi kasy nie znaleziono, ale nadto takową w największym znaleziono porządku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Poznań, 20 maja. Wiarogodne wiadomości, otrzymane z Wrocławia, donoszą o podskoczeniu znacznem cen wełny, dochodzącem do 10 talarów na centnarze.

W czwartek dnia 16 b. m. odbyło się zapowiedziane zebranie klubu rolników w Berlinie, zwołane celem narady nad tem, czyby nie było korzystniej sprzedać wełnę niepraną. Mimo nowosć całej tej sprawy, obrót takiej wełny, jak pisał Berliner Boersen Ztg., już jest znacznym, o którego rezultacie nie omieszkamy bliższych swego czasu udzielić szczegółów.

Włocława, Berlin, 18 maja. Mąka pszenna nr. 0 5/2-5 1/2 tal., nr. 0 i 1 5 1/3-5 1/4 tal., mąka rżana nr. 0 4 1/2-4 1/2 tal., nr. 0 i 1 4 1/2-4 1/2 tal. plac. za centn. bez akcyzy. Poznań, 21 maja. Mąka pszenna nr. 0 6 1/2-7 tal., nr.

0 i 1 6-6 1/2 tal., mąka rżana nr. 0 4 1/2-4 1/2 tal., nr. 0 i 1 4 1/2-4 1/2 tal. pl. za cent. bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 20 maja.

BAZAR. Hr. Potulicki z W. Jezior, Turno z Obiezierza, Mańkowski z Rudek, Mańkowski z żoną z Król. Polskiego, hr. Łęcka z Posadowa, hr. Kwilecka i Nięgołowski z Morownicy, hr. Skórcewska z M. Jezior, hr. Dąbska z Kołaczka, hr. Skarłak z Białcowa, Szoldrski z Popowa, Karśnicki z Mstysk, Zychliński z Uszrzewa, Łączkowski z Gónowa. HOTEL DU NORD. Hr. Biński z żoną z Chraplewa, Pruska z Czerminia, Zychliński z Twardowa. POD CZARNYM ORLEEM. Berens z Warszawy, Smitkowski z Strzelna, Smieńsiński z rodziną z Srody, Loewenthal z Lipska, Schweizer z Wrocławia, Bode z Kąsinowa. ORNIMBA HOTEL FRANCUSKI. Radowski z rodziną z Niżna, Jarzembowski z Zbrudzowa, Kowalski z Sarbi, Pohl z Moguncyi. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Skórcewski z Czerminowa, Potocki z Bendlewa, Karcewski z Labrza, Rheinbaben z Berlina, Dittmann z Zgorzeli, Werner z Wrocławia, Tank z Lipska, Lammendorf z Berlina. TILSNER HOTEL GARNI. Pinner z Berlina, Weiss z Głogowa, Heimann z Gliwic, Mattner z Wągrowca, Blank z W. Mlyna, Sokolnicki z Pniew, Weber z Rawicza, Schwitag z Wielnia, Mobius z żoną z Lemnic, Wildburg z Burga. HERWIG HOTEL RZYMSKI. Tempelhof z Dąbrówki, Zakrzewski z Zabna, Rampft z Kobelnic, Obernitz z Gniezna, Michelson, Joński, Mudra i Michalski z Berlina, Kunzemüller, Riess i Möller z Wrocławia, Ballbach z Strunz, Schulz i Plattermann z Lipska, Nellen z Rheydt, Canow z Skoków, Bette z Reichenbach, Dohme z Gladbach. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Grone z Oldendorfu, Mannheim, Reischauer, Steinthal, Siebenborn z Berlina, Freundlich z Stolp, Gnüge z Głogowa, Hirschfeld z Moguncyi, Onnen z Hamburga, Blase z Lübecka, Steinkeller z Srocina, Taczanowski z Szypłowa, Taczanowski z Stawoszewa, Taczanowski z Ruczkowa, Stableski z Zalesia, Sperling z Kikowa, Stegmann z W. Rybna, Morawski z Lubonia, Wendt z Lesana.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 20 maja. Pozn. gieł. listy zast. 4% 88 1/2 plac. — Poznańskie listy rent. 8 1/2 plac. — Pozn. akcyje banku prow. — żądano. — Pozn. 5% oblig. prow. 98 plac. Pozn. 5% oblig. pow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. Obr. — żąd. — Pozn. 4 1/2% oblig. pow. — żądano. — Bank. polsk. 81 1/2 plac. Żyto: wypow. 25 w, na maj 63 1/2, na maj-czerw. 61 1/2, na czerw.-lip. 60, lip.-sierp. 57 1/2, na sierp.-wrzesień —, na jesień 53 1/2 tal. plac. Oweś: (z beczką) wypow. 27,000 kw., na maj 18 1/2, na czerw. 18 1/2, lip. 18 1/2, sierp. 17 1/2, wrzesień —, na październ. 17 1/2 talarów plac. —

CENY TARGOWE

Table with 3 columns: Ceny targowe w mieście Poznaniu, 20 maja 1867. Lists prices for various goods like wheat, oil, and sugar.

Giełda berlińska, 18 maja. Giełda zajęła i dzisiaj także stanowisko wyczekujące dni ostatnich, dla małej liczby papierów była nawet słabo usposobiona, dla czego też kursa ich niższyły się. Obrót w ogóle był ograniczony.

Walery pruskie: Dobr. poz. pstwa (4 1/2%) 98 plac. Poz. pstwa z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. pstwa (3 1/2%) 83 1/2 plac. Poz. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 124 plac. List zast. Zach.-prusk. (3 1/2%) 75 1/2 plac. do (4 1/2%) 83 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. Pozn. (4 1/2%) 89 1/2 plac. Prusk. (4 1/2%) 89 1/2 plac.

Giełda warszawska, 17 maja. Listy zastaw. 100 rabl. 81 plac. — Oblig. skarb. (rs. 100) 76 plac. — Akcyje kolei żalaz. warszaw.-wied. 69 plac. — Akcyje kolei żel. warsz.-byd. 57 1/2 plac. — Nowa poz. ros. z r. 1864 prem. (5%) 112 plac. — Lisy likw. (4%) 58 1/2 plac. 58 1/2 plac.

Berlin, 19 maja. Kursa dzisiejszego obrotu prywatnego. Obrót ożywiony przy starych kursach, pomyślnie usposobienie dla austr. akcyi kred. i innych papierów austr. Notujemy: austr. akcyje kred. 73 1/2-74 plac. losy z 1860 r. 70 1/2 plac., pożyczka włoska 50 1/2-51 plac., poz. ameryk. 78 1/2 plac., akcyje kolei kol. mind. 142 1/2 plac.

chniony wrażeniem chwili, wygłosił następującą improwizacyę:

Na cześć naszego gościa podnoszę to słowo, Ono bez mejch wiedzzy w takt pieśni przechodzi — Bo wiedz ducha Polski nad tą piękną głową, A już takiego meża pieśnią czcić się godzi! Na służbie narodowej nie zasnął spoczynku, W cicha zakątki serca spychał własne troski, Toż w każdej jego pracy, jak w dobrym uczynku, Bije zdroj żywej wiary, świeci promień boski. Dzisiaj po strasnym boju, jak żołnierz w odwrocie Kiedy poszedł z innym na ścieżki tułaczę — I tam ani na chwilę nie zamilił w tęsknocie — Z pod jego ręki leżą książki — jak kartace! O jakże nam takiego trzeba przedownika, Którego trud nie zlamie, nie ulekną groźby, Panowie! wiem, że każdy moja myśl przenięka, Wiem, że każdy do mejch przyłączy się próby: Drogę gości! wróć do nas już jako mieszkaniec, Otocz Cię nie liczna, lecz wierna gromadka — Która kulami zryty nie odbiega szaniec, Dla której wieczeram hasłem jest: Ojczyzna Matka! Z tą nadzieją raz jeszcze Jego zdrowie pijmy: Niech nam żyje Kraszewski! — I my przy nim żyjmy! Improwizacya ta wywołała zapal prawdziwy a za przykładem gościa wszyscy garnęli się do Kornela, aby go z braterskim uczuciem uściskać. Po skończonej uczcie spędziła towarzystwo jeszcze chwil kilka na rozmowie, poczem zaproponowano przechadzkę po ogrodzie. Około godziny 9 liczne grono odprowadziło gościa do domu.

W uzupełnieniu dajemy wedle tegoż Dziennika opis wieczoru na cześć Kraszewskiego, danego dwa dni później:

Dnia 16 maja obywatele miasta Lwowa uczcili bytność znakomitego gościa w murach grodu naszego wieczera wydaną w salach strzeleckich, na którą zgromadzonych spóluczestników było około stu. Gdy o godzinie 9 wieczerz gość przestąpił progi sali, powitał go krótką przemową burmistrz miasta p. Kröbl i oznajmił zarazem, że na wieczornem właśnie posiedzeniu rady miejskiej uchwalonem zostało, aby mu nadać honorowe obywatelstwo miasta Lwowa. P. K. w krótkich słowach podziękował za ten wielki dlań zaszczyt. Następnie zasiadli uczestnicy około stołu, w podkowę ustawionego. Pierwszy toast na cześć gościa wniósł najstarszy wiekiem obywatel miasta p. Chyliński, na który odrzekł Kraszewski:

Szanowni obywatele: Nie mam wyrazów na wynużenie wam wdzięczności mej za tak serdeczne, braterskie przyjęcie w grodzie waszym. Nie moim to przypisywać zasługom, ale uczuciu, płynącemu z serc prawdziwie polskich, które biją w piersiach waszych. Wyście zachowali miłość rodzinnej ziemi gorącą, a gdy inni stygną w niej i drędną, w was płonie ta święta iskra, co świeciła przesiłnym wiekom. Z tą miłością powitalicie przybysza, nieznajomego człowieka, przeciw któremu uprzedzeń było wiele,

jako brata, jako dziecko jednej ziemi. Dowiedliście szanowni obywatele — chcąc w słabym pracowniku dla oświaty poszanować ją, iż w was jako w ognisku narodowego żywota przechowuje się pojęcie wielkiego posłannictwa miast w dziejach społeczeństw. Od nich jako od ołtarzów pracy i światła — ciepło i jasność rozlewać się powinny na kraj cały, w waszych murach na pamiątkach przeszłości piszą się tarażniejszości dzieje, z nich wyzręła promień, co ma świecić krajinie, w tych murach kształci się i urabia młodzież — pracują starzy. Na tej drodze apostołstwa cywilizacyi niech wam sprzyja szczęście, niech powodzenie towarzyszy, bądźcie jak jesteście kraju chorągwią i jego sercem, wreszcie wymownymi usty — niech gród wznosi się i rozszerza, kwitnie, potężnieje i rośnie na stolicę nie tylko ziemi ale ducha narodowego. Za pomyślność grodu i jego obywateli!

Następnie przemówił obywatel Bałutowski: Wielec szanowny współobywatele! Nigdyśmy ciebie za przybysza i obcego uważać nie mogli, albowiem zrodzon na tej samej ziemi zawsze nam bratem jesteś — znaliśmy cię z pism twoich wprzdy, niż uściśniliśmy dłoń twoją. Witamy cię zatem jako brata i najzaśniejszego i najgorliwszego kapłana świątyni narodowej — pragnąc, byś zamieszkał wśród nas i natchnął nieprzebrany skarbem twojego ducha narodowego. Chcąc uczcić w najodpowiedniejszy sposób drogiego ncm gościa bawiącego, dziś w murach grodu naszego, wnoszę, abyśmy tu zaraz zrobili składkę na pierwsze utworzenie funduszu pod imieniem Józefa Kraszewskiego, który ma być przeznaczony na wydawanie dziełek popularnych dla warstw pracujących naszego społeczeństwa.

Po nim zabrał głos p. Starkel: Podnoszę ten kielich nie jako obywatel miasta Lwowa, lecz jako jeden z tych wielu, których mieszczaństwo lwowskie do swego zacnego i polskiego serca miłościwie przytułilo. Przypomnę tu najgłośniejszą i najświetniejszą tradycyę mieszczaństwa polskiego. Przed pięciuset laty z górą podejmowano pięć głów koronowanych w starym grodzie Krakusa, a przyjęcie było królewskie i dary bogate. I któż ich przyjmował? Był to mieszczanin krakowski Wierzynek. Tę przedwieczną chwilę przyrównam do dzisiejszej, lecz powiem, iż jest ona większą i wznioślejszą, gdyż nie podejmujemy dziś króla z mieczem i berłem, lecz króla słowa, króla tych duchów szlachetnych, co pismem, cierpieniem i krwią utrzymują w nas w całej świeżości ideę narodową, rozplamięniąją w naszych sercach świętą miłość ojczyzny.

Po drugiej stronie nie widzę Wierzyńka. Nieszczęśliwe rozbiory Polski nie dozwoliły nam przyjść do wielkich bogactw. Lecz i tak, panowie, błogosławię ja tę okoliczność, gdyż ona dowodzi, iż majątek i dobrobyt, który był dawniej tylko udziałem niewielu, rozlewa się dziś na wszystkich. Wierzyńkiem naszym to duch stowarzyszeń, który nas ożywia. Wierzyńkiem większym i potężniejszym jest całe mieszczaństwo polskie.

Wielkiemu gościowi wniósł toast p. Kosteki i w te do zgromadzonych odezwał się słowami: Panowie! I ja proszę o hołos — i podjmam słowa moho poperednika Loewensteina, że pojedni lystki tworzą oden cwił. Je tu Rusyn, je Lach, Żyd, je i Litwin to nasz ukupi narid! Podajmo sobi ruku i prosim blahosłowneństwa Hospoda. Jak kołty w dalekiej Szwajcaryi na Rüdli kilka sot tomu lit kilkocz mużiw podalo sobi ruku, i spasyły narid — wittak my tu podajem sobi ruku, i Majem os tu przyklad w Kraszewskim, szczo moze pracia i wytrwalist. Je w nas i pracia, a bude wytrwalist, — je i nadzieja i wira. Toż ino Hospoda proszu o blahosłowneństwo, aby buw ne ino narid, ale państwo, ludiam na pozytok, świtu na slawu a Bohu na potichu!

Wesoła pogadanka, przepielana muzyką narodowych pieśni, przeciągała ucztę do godziny drugiej po północy, potem wszyscy obecni odprowadzili pana Kraszewskiego do domu.

Wczoraj wieczornym pociągiem opuścił p. Kraszewski Lwów, pozostawiając nam miłą pamięć po sobie i tę nadzieję, że na stały pobyt przybędzie do Lwowa. Znaczną ilość czcicieli znakomitego naszego autora, ze wszystkich złożona klas ludności, towarzyszyła mu na dworcu kolei, gdzie przy odjeździe pożegnano trzykrótnym: „Niech żyje Kraszewski!”

\* Kwota powozowa znajdując się tymczasowo w rękach wnioskodawcy, obywatela Bałutowskiego, który przyjmuje i dalsze wkładki na tak szlachetny cel.

Walery zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 48 plac. Poz. narod. (5%) 56 1/2 plac. Losy z roku 1854 (4%) 63 1/2 plac. Losy kred. z r. 1858 67 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5%) 70 1/2 plac. Losy z r. 1864 (5%) 42 1/2 plac. Poz. w sr. z roku 1864 (5%) 62 plac. Ros. polyc. prem. z r. 1864 (5%) 94 1/2 plac. Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 63 plac. Polak certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 89 1/2 plac. do cząstki po 500 złp. (4%) 91 1/2 plac. Polskie listy poz. 3 em. w fr. (4%) 60 plac. Włok. poz. (5%) 50 1/2 plac. Amer. poz. (6%) 73 plac. Akcyje kol. żel. Kol.-mind. 142 plac. Gal.-Kar.-Ludw. 87 plac. Austr. franc. 113 1/2 plac. Warsz.-wied. 63 plac. Banki itd. Austr.-crod. mob. 73 1/2-74 plac. Poz. pr. 59 1/2 plac. Szląsk. stow.-bank. (4%) 113 1/2 plac. Certyf. hipot. Hübnera (4 1/2%) 101 plac. Hansem. (4 1/2%) 96 plac. Henckel (4 1/2%) — pl. Obl. hip. szl. stow. bank. (4 1/2%) 100 1/2 plac. Meining. (4 1/2%) 93 1/2 plac.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr. pruski 113 1/2 plac. ldr. 111 1/2 plac. suweryn 6. 23 1/2 plac., nap. 5. 12 1/2 plac., półmper. 5. 16 1/2 plac. doll. 1. 12 plac., Zagraniczne banki. 99 1/2 plac. Austr.-banku. 79 1/2 plac., Res. banku. 81 1/2 plac. — Dyskonto bankowe 4. Pzsenica: w miejsiu 21000 funt. 80-97 tal. biala gajcyjska 91 tal. zolta gajcyjska 87 tal. plac., 2000 funt. na bież. miesiac 89 1/2 plac. i żąd. 89 plac., maj-czerw. 86 1/2, czerw.-lip. 85 1/2, lip.-sierp. 82, wrz.-paźd. 78 1/2-79 tal. pl. Żyto: 2000 funt. w miejsiu 64-65 tal. plac., na wiosnę 63 1/2-64 1/2-63 1/2, maj-czerw. 62 1/2-63 1/2, czerw.-lipiec 62 1/2-63 1/2, lip.-sierp. 58 1/2-59 1/2, wrzes.-paźd. 55 1/2-56 1/2 tal. plac. Jęczmień: w miejsiu 1750 funt. 45-53 tal. Oweś: 1200 funt. w miejsiu 28 1/2-33 tal. plac., cześci 30-31, galicyjski 29-30 1/2 tal. plac., na wiosnę 30 1/2-30 plac., maj-czerw. i czerw.-lip. 30-29 1/2-30 plac. i żąd. lip.-sierp. 29 1/2, wrzes.-paźd. 27 1/2 tal. plac. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 55-63 tal. plac. Pasze 62 tal. plac. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejsiu bez beczki 11 1/2 tal. plac., na bieżący mies. i maj-czerwiec 11 1/2-12 1/2, czerw.-lipiec 11 1/2, wrzesień-paźd. 11 1/2-12 1/2, list.-grud. 11 1/2-12 1/2 tal. plac. Okowita: 8000 1/2 Trall. w miejsiu bez beczki 19 1/2 tal. plac., na bieżący mies. i maj-czerw. 19 1/2-20 1/2, plac. 1 1/2, żąd. 1/2 plac., czerw.-lip. 19 1/2-20 1/2, lip.-sierp. 19 1/2-20 1/2, plac., sierpień-wrz. 19 1/2-20 1/2, plac., 1/2, żąd. 1/2 plac., wrzes.-paźd. 18 1/2-19 1/2, wrzes.-paźd. 17 1/2 talarów plac.

Giełda wrocławska, 18 maja. Żyto: 2000 funt. ceny nizsze, wypow. 1000 cent, na maj 62-61 1/2 plac., maj-czerw. 61-60 1/2 plac. 61 1/2 plac., czerw. lipiec 60 1/2, lipiec-sierp. 56 1/2, wrzesień-paźd. 52 1/2 tal. plac. Pzsenica: na maj 50 1/2 plac., wrzesień-paźd. 48 1/2 tal. plac. Oweś: 1200 funt. na maj 95 tal. plac., wrzesień-paźd. 90 tal. plac. Rzepak: na maj 95 tal. plac., wrzesień-paźd. 90 tal. plac. Jęczmień: 10 tal. plac., na maj i maj-czerw. 11, czerw.-lip. 11 1/2, żąd., wrzesień-paźd. 11 1/2-12 1/2 tal. plac. Okowita: ceny niższe, wypow. 20,000 kw.; w miejsiu 18 1/2 tal. plac. 18 1/2 tal. plac., na maj 18 1/2-19 1/2, na maj-czerw. 18 1/2, czerw.-lip. 18 1/2, lip.-sierpień 18 1/2, sierp.-wrz. 19 1/2-20 1/2, wrzes.-paźd. 17 1/2 talarów plac.

Lubin, oharowany, obrót pozostał maty; za 90 funtów zoltego 38-44 srg., niebies. 38-42 srg. Na targu: piekna. srg. srg. posied. Pzsenica biala 99-103 95 88-92 srg. zolta 97-102 94 88-91 srg. Żyto 81-82 80 77 78 srg. Jęczmień 51-60 56 52-54 srg. Oweś 39-41 38 36-37 srg. Groch 72-74 69 62-67 srg.

Giełda szczeclńska, 18 maja. Pzsenica: ceny nizsze; wmięsiu 25 funt. zolta i bialo-pstra 86-94 tal., na maj-czerw. 92 1/2, żąd. 92 plac. czerw. lip. 91 1/2, żąd. lip.-sierpień 91 1/2, żąd. 91 plac., wrzes.-paźd. 81 tal. plac. Żyto: ceny nizsze; 2000 funt. w miejsiu 60-63 1/2 tal. plac., na maj-czerw. 62 1/2-61 1/2, na czerw.-lip. 61 plac., lip.-sierp. 58 1/2 plac. 58 1/2 plac., wrzesień-paźd. 55 tal. plac. i żądano. Jęczmień ładunek pomorski 70 funt. 49 1/2 tal. plac. Oweś: bez obrót. Olej rzepiowy: ceny trzymają się; w miejsiu 11 tal. plac., na maj-wczoraj po południu 10 1/2, plac., na maj-czerw. i czerw.-lip. 11 plac., wrzesień-paźd. 11 1/2, paźd.-list 11 1/2, tal. plac. Okowita: ceny nizsze; w miejsiu bez beczki 19 1/2 tal. plac., na krótka odstawa 19 1/2 tal. plac., na maj-czerw. i czerw.-lip. 18 1/2-19 1/2, plac., lip.-sierp. 18 1/2, sierp.-wrzes. 19 1/2-20 1/2, wrzesień-paźd. 18 1/2, żąd. 1/2 plac.

Zapowiedziano: 50 w. tyta. Na dzisiejszym targu: Pzsenica: 90-94 tal., żyto: 60-64 tal., jęczmień 44-48 tal., owies 32-36 tal., groch 58-63 tal., siano 25 srg. do 1 tal., sioma 7-8 tal., kartofle 25 srg. do 1 tal. Giełda warszawska, 17 maja. Listy zastaw. 100 rabl. 81 plac. — Oblig. skarb. (rs. 100) 76 plac. — Akcyje kolei żalaz. warszaw.-wied. 69 plac. — Akcyje kolei żel. warsz.-byd. 57 1/2 plac. — Nowa poz. ros. z r. 1864 prem. (5%) 112 plac. — Lisy likw. (4%) 58 1/2 plac. 58 1/2 plac.

Wielkiemu gościowi wniósł toast p. Kosteki i w te do zgromadzonych odezwał się słowami: Panowie! I ja proszę o hołos — i podjmam słowa moho poperednika Loewensteina, że pojedni lystki tworzą oden cwił. Je tu Rusyn, je Lach, Żyd, je i Litwin to nasz ukupi narid! Podajmo sobi ruku i prosim blahosłowneństwa Hospoda. Jak kołty w dalekiej Szwajcaryi na Rüdli kilka sot tomu lit kilkocz mużiw podalo sobi ruku, i spasyły narid — wittak my tu podajem sobi ruku, i Majem os tu przyklad w Kraszewskim, szczo moze pracia i wytrwalist. Je w nas i pracia, a bude wytrwalist, — je i nadzieja i wira. Toż ino Hospoda proszu o blahosłowneństwo, aby buw ne ino narid, ale państwo, ludiam na pozytok, świtu na slawu a Bohu na potichu!

Wesoła pogadanka, przepielana muzyką narodowych pieśni, przeciągała ucztę do godziny drugiej po północy, potem wszyscy obecni odprowadzili pana Kraszewskiego do domu.

Wczoraj wieczornym pociągiem opuścił p. Kraszewski Lwów, pozostawiając nam miłą pamięć po sobie i tę nadzieję, że na stały pobyt przybędzie do Lwowa. Znaczną ilość czcicieli znakomitego naszego autora, ze wszystkich złożona klas ludności, towarzyszyła mu na dworcu kolei, gdzie przy odjeździe pożegnano trzykrótnym: „Niech żyje Kraszewski!”

\* Kwota powozowa znajdując się tymczasowo w rękach wnioskodawcy, obywatela Bałutowskiego, który przyjmuje i dalsze wkładki na tak szlachetny cel.

W dniu 10 maja rozstała się z tym światem s. p. **Emilia z Węgierskich Tarowska**, córka s. p. generała Węgierskiego, o czem krawnym i przyjaciółom donosi strapióna [3054] **Matka i Rodzeństwo.**

**Obwieszczenie.**  
Posiadacz listów zastawnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego zawiadamiamy niniejszym, że losowanie 4. listów zastawnych za Boże Narodzenie 1867 do funduszu umorzenia p. trzebnych [3036]

W dniu 17 ozerwoa rb. o godzinie 9 z rana w izbie posiedzeń naszych się odbędzie i wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym a następnego na giełdach w Berlinie i Wrocławiu wylosowanie zostanie. Poznań, dnia 16 maja 1867. [3036] **Dyrektor Jenerałna Ziemstwa.**

Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Nauk. imienia Karola Marcinkowskiego dla powiatu Poznańskiego odbędzie się dnia 24 b. m. o 3 po południu w Bazarze.

W imieniu komitetu zaprasza szanownych członków **Józef Stasiński.** [3044.]

Walne zebranie Tow. Nauk. Pomocy imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się w Wągrowcu w obierzy Zapalańskiego o godzinie 12 z południa w **środek dnia 29 maja.** [3046.]

Uwzględniając dotkliwy brak pokupu na wełnę i niskie ceny jej, oświadczamy niniejszym gotowość przyjmowania wełny tegorocznej w komis. Na powierzony nam produkt udzielać będziemy zaliczenia równające się mniej więcej wartości, oraz postaramy się o jak najkorzystniejsze spieniężenie jego, stósując się do danych nam dyspozycji. Sądymy, iż przy obecnych koniunkturach pośrednictwo nasze panom producentom pewne obiecuje korzyści. Bank kredytowy [2947] **Donimirskiego, Kalksteina, Lyskowskiego i Sp. w Poznaniu.**

**Akademik** (filolog), chcący na uniwersytecie krakowskim języków słowiańskich słuchać, prosi zamożnych Polaków o pożyczkę 100 tal. Posiada on małą fortunę i zostawszy pełnoletnim, pożyczone pieniądze zwrócić może. Kto mu z szanownych rodaków pożyczycze chciał, niechaj raczy złożyć swój adres pod literą: **M. G. Breslau** poste rest. [3035.]

**Subjekt**, posiadający język polski i niemiecki, w handlu win i korzeni wydoskoniony, poszukuje miejsca od 1 lipca rb. Oferty uprasza się pod lit. **T. S. 40** poste restante Kościan. [3004.]

Dla w ruchu będącej leżarni cynku, wyrabiającej przedmioty sztuki i architektury, jako też dla fabryki pajaków gazowych i przedmiotów dla zakładów gazowych i wodociągowych w Berlinie poszukują się pod dobrymi warunkami w Rosji i Królestwie Polskim dla większych miast zdani reprezentanci, o ile można, ludzie fachowi. Adresy pod lit. **Z. 24** uprasza się przesyłać za pośrednictwem ekspedycji anonsów **Rudolfa Mosse**, Berlin Fryderykowska ul. 60. [3034.]

**Biuro Budownicze** Berlin, Melchiorstr. 1. plany do budynków każdego rodzaju, anslągi kosztów, kierunek budowl., dostawa potrzeb budowlanych i mieszkalnych. [3051.]

**Long-Chales**  
**Zakłady, Paletociki, Beduiny, Talmy, Gotowe ubiory, Spódnice** itd. w najnowszych rodzajach i po najtańszych cenach. [2758.]  
Poznań, Rynek No. 63. **Robert Schmidt**, (dawniej Antoni Schmidt.)

Dopiero co wyszło i znajduje się we wszystkich księgarniach, w Poznaniu **M. Leitzgebner**, w Łowiczu u **K. Wilda** i Biblioteki arcydzieł historycznych zeszyt 2gi i zawiera **Dzieje narodu Czeskiego**, przed Franciszka Pałackiego ze z. i l. Cena 10 sgr. [3 60.]

Pewną panią P. upraszam, aby się wstrzymała z rzucaniem kamieni na swych bliźnich, kiedy sama na tysiące kamieni zasługuje. Jest to prawdziwie u drugich słomkę a u siebie belki nie widzieć. [3045.]

**Otworzenie handlu.**  
Zastósowawszy się do licznych życzeń moich szanownych odbiorców, otworzyłem drugi znacznie powiększony **Skład galanterii i zabawek**, przy **Wilhelmowskiej ulicy w hotelu Myliusza** i staranie mieć będę o to, abym przez ceny **najtańsze**, rzetelną usługę zjednał sobie zaufanie publiczności. O liczne kupowanie u mnie upraszam. **Antoni Wunsch.** [29 6.]

Właściciele: **Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu.** — Nakładem i czcionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.

Miejsce **guwernera** przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami stud. medycyny **Majewski**, ul. Wodna No. 25. [3068.]

Od dnia 13 maja z. b. nie mieszkam już w Nowym Mieście (w Prus. Zach.) tylko w **Kurzętniku.**  
**Dr. Robiński**, (2978). lekarz praktyczny, chirurg i akuszer. Nakładem księgarń **J. K. Zupańskiego** wyszedł nowy poemat **Teofila Lenartowicza „Branka“**. Cena 5 sgr. Za przesłaniem 5 sgr. 4 fen. w markach pocztowych przesyła księgarnia nakładowa franco. [3061.]

**Warsztat wyrobów słosarskich i mechanicznych Aleks. Maciejewskiego w Toruniu** przy kościele Panny Maryi, podejmuje wszelkie roboty wykonywać na cz. s. oznaczony, oraz także dostać można wszelkie już gotowe towary słosarskie [3053.]

Świeżą nadsyłkę **węgli ang. kowalskich** odebrał i poleca wprost ze statku, lub też ze składu **A. Krzyżanowski.** [3065.]

**152 frankfurtska loterya miejska.**  
Ciągnięcie dnia 5 i 6 czerwca r. b. Całe losy oryginalne po 3 tal 13 sgr., pół po 1 tal. 22 sgr. i ćwiartki po 26 sgr. sprawdzać można za przesłaniem pieniędzy przez **Klein-Habicht w Frankfurcie n. M.** [2877.]

**Wyprzedaż.**  
Z powodu zwinięcia handlu towarów żelaznych wyprzedają się do dnia dzisiejszego w lokalu handlowym przy **Wronieckiej ulicy nr. 24** następujące artykuły po znacznie niższych cenach jako to: drzewiczki do pieców, zawiasy, zamki do drzwi pokojowych i domowych, toporki, siekiery, piłki, szpinki, nożyczki, noże i widelce, szruby, buksy, osie, sprzęty gospodarskie, oselki itd. itd. **H. Heibronn firma D. Goldberg.** [3020.]

**Burki do drenowania, świeży szczeciński Portl. Cement, świeży gips do murowania, wapno gogolińskie** w całych wagonach i w beczkach poleca **A. Krzyżanowski.** [3066.]

**Prawdziwy porter wywaru marcowego 1867 r. (double brown Stout)** pp. **Barclay, Perkins i Sp. w Londynie** oferuje w butelkach jako też w beczkach oryginalnych jak najtańiej [2939.] **Edward Stiller**, dawn. **F. A. Wutke**, Sapieżyński plac No. 6.

**Tekturę smołowcowaną ogniotrwałą** udowodnionej trwałości, z 12 już lat istniejącej mej fabryki, oraz **smołę z węgla angielskich i asfalt** polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów według metody najlepszej. [3067.]

**A. Krzyżanowski.**  
Z powodu przeniesienia się jest z wolnej ręki w całości lub pojedynczo ze strata do sprzedania przy **Wilhelmowskiej ulicy 16a** w domu p. Sachs na li piętrze po prawej stronie bardzo **eleganckie, kompletne urządzenie posagowe**, którego używano kilka tyło tygodni, a które jest prawie nowe i wzięte zostało z handlu S. J. Mendelsohna. Składa się ono:  
Z **umeblowania orzechowego** w nader eleganckiej formie z dobrym pisemem, 2 zwierciadła, firańce do 3 okien wraz z firankami zwierciadła mi, biletu, dywanu, lamp, obrazów itd.  
Z **umeblowania orzechowego do pokoju mieszkalnego**, z umeblowania do pokoju sypialnego z eleganckimi łózkami wraz z pawilonem, z kompletnego urządzenia kuchennego. Na żądanie mogą kupione przedmioty pozostać t. m. aż do 1 lipca. [3039.]

Z fabryki mej **wyrobów z lanego kamienia** przy **Małych Garbarach No. 9**, polecam **gotowe koryta dla koni, bydła i trzody, rury na mostki polne, ryny do wody, fisy, kolorowe na posadzki, wazony rozmaite** tudzież **do wodotrysków, do świeconej wody, chrzcielnice, figury świętych, Boże męki, nagrobki, figury mythologiczne, medaliony, popiersia** itd. **A. Krzyżanowski.** [30 4.]

**VERDAUUNGS-PASTILLEN**  
**AUS LACTAS SODAE UND MAGNESIA**  
**VON BURIN DU BUISSON**  
Zrąkom. y ten środek leczący i zapobiegający wszelkim chorobom żołądka i kiszek. Skutecznym jest także przeciw chorobom gastritis, gastralgii, długo trwającemu lub bolesnemu trawieniu, odbijającym się gazom; przeciw wzdymaniu żołądka i kiszek; przeciw wmitom po spożyciu pokarmach; brakowi strawności, wychudnięciu, blednicy jako i przeciw cierpieniom wątroby i nerek. Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera.** [6288.]

**Otworzenie handlu.**  
Zastósowawszy się do licznych życzeń moich szanownych odbiorców, otworzyłem drugi znacznie powiększony **Skład galanterii i zabawek**, przy **Wilhelmowskiej ulicy w hotelu Myliusza** i staranie mieć będę o to, abym przez ceny **najtańsze**, rzetelną usługę zjednał sobie zaufanie publiczności. O liczne kupowanie u mnie upraszam. **Antoni Wunsch.** [29 6.]

Dwa nowe zbudowane **domy** dla pięciu rodzin, jako też nowa **kuchnia**, wszystko przy dworcu kolei żelaznej położone, jest w każdej chwili do sprzedania. O bliższych warunkach kupna dowiedzieć się można osobiście lub piśmiennie **poste restante W. J. Franko w Oczepinie.** [3052.]

Dotychczasowy **dom pocztowy**, narożnikowy w Rynku pod No. 4, murywany o jednym pięttrze z tylnymi zabudowaniami w Kozłynie, jest z wolnej ręki do **sprzedania** i od 1 lipca r. b. do odebrania. Warunki sprzedaży mogą w miejscu u podpisanego zawsze być przejrane. (3041)  
Kozłmin, 17 maja 1867.  
**J. Ciszynski**, pełnomocnik.

**Jean Vouris**, cygarety i tureckie tytonie. Skład jeneralny dla **W. Ks. Poznańskiego** [2180] **M. Heymanna**, w Poznaniu, Fryderykowska ul. 33a. Sprzedającym z drugiej ręki ceny fabryczne en gros. Cenniki bezpłatnie franco.

Świeżą nadsyłkę **węgli ang. kowalskich** odebrał i poleca wprost ze statku, lub też ze składu **A. Krzyżanowski.** [3065.]

**152 frankfurtska loterya miejska.**  
Ciągnięcie dnia 5 i 6 czerwca r. b. Całe losy oryginalne po 3 tal 13 sgr., pół po 1 tal. 22 sgr. i ćwiartki po 26 sgr. sprawdzać można za przesłaniem pieniędzy przez **Klein-Habicht w Frankfurcie n. M.** [2877.]

**Wyprzedaż.**  
Z powodu zwinięcia handlu towarów żelaznych wyprzedają się do dnia dzisiejszego w lokalu handlowym przy **Wronieckiej ulicy nr. 24** następujące artykuły po znacznie niższych cenach jako to: drzewiczki do pieców, zawiasy, zamki do drzwi pokojowych i domowych, toporki, siekiery, piłki, szpinki, nożyczki, noże i widelce, szruby, buksy, osie, sprzęty gospodarskie, oselki itd. itd. **H. Heibronn firma D. Goldberg.** [3020.]

**Burki do drenowania, świeży szczeciński Portl. Cement, świeży gips do murowania, wapno gogolińskie** w całych wagonach i w beczkach poleca **A. Krzyżanowski.** [3066.]

**Prawdziwy porter wywaru marcowego 1867 r. (double brown Stout)** pp. **Barclay, Perkins i Sp. w Londynie** oferuje w butelkach jako też w beczkach oryginalnych jak najtańiej [2939.] **Edward Stiller**, dawn. **F. A. Wutke**, Sapieżyński plac No. 6.

**Tekturę smołowcowaną ogniotrwałą** udowodnionej trwałości, z 12 już lat istniejącej mej fabryki, oraz **smołę z węgla angielskich i asfalt** polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów według metody najlepszej. [3067.]

**A. Krzyżanowski.**  
Z powodu przeniesienia się jest z wolnej ręki w całości lub pojedynczo ze strata do sprzedania przy **Wilhelmowskiej ulicy 16a** w domu p. Sachs na li piętrze po prawej stronie bardzo **eleganckie, kompletne urządzenie posagowe**, którego używano kilka tyło tygodni, a które jest prawie nowe i wzięte zostało z handlu S. J. Mendelsohna. Składa się ono:  
Z **umeblowania orzechowego** w nader eleganckiej formie z dobrym pisemem, 2 zwierciadła, firańce do 3 okien wraz z firankami zwierciadła mi, biletu, dywanu, lamp, obrazów itd.  
Z **umeblowania orzechowego do pokoju mieszkalnego**, z umeblowania do pokoju sypialnego z eleganckimi łózkami wraz z pawilonem, z kompletnego urządzenia kuchennego. Na żądanie mogą kupione przedmioty pozostać t. m. aż do 1 lipca. [3039.]

Z fabryki mej **wyrobów z lanego kamienia** przy **Małych Garbarach No. 9**, polecam **gotowe koryta dla koni, bydła i trzody, rury na mostki polne, ryny do wody, fisy, kolorowe na posadzki, wazony rozmaite** tudzież **do wodotrysków, do świeconej wody, chrzcielnice, figury świętych, Boże męki, nagrobki, figury mythologiczne, medaliony, popiersia** itd. **A. Krzyżanowski.** [30 4.]

**VERDAUUNGS-PASTILLEN**  
**AUS LACTAS SODAE UND MAGNESIA**  
**VON BURIN DU BUISSON**  
Zrąkom. y ten środek leczący i zapobiegający wszelkim chorobom żołądka i kiszek. Skutecznym jest także przeciw chorobom gastritis, gastralgii, długo trwającemu lub bolesnemu trawieniu, odbijającym się gazom; przeciw wzdymaniu żołądka i kiszek; przeciw wmitom po spożyciu pokarmach; brakowi strawności, wychudnięciu, blednicy jako i przeciw cierpieniom wątroby i nerek. Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera.** [6288.]

**Otworzenie handlu.**  
Zastósowawszy się do licznych życzeń moich szanownych odbiorców, otworzyłem drugi znacznie powiększony **Skład galanterii i zabawek**, przy **Wilhelmowskiej ulicy w hotelu Myliusza** i staranie mieć będę o to, abym przez ceny **najtańsze**, rzetelną usługę zjednał sobie zaufanie publiczności. O liczne kupowanie u mnie upraszam. **Antoni Wunsch.** [29 6.]

**2000 tal.**  
poszukuje się na pierwsze miejsce apteki. Łask. oferty kapitalistów, nie pośredników, uprasza się oddać w eksp. Dz. Pozn. [2975]

**Krzyże grobowe, płyty, kratki do grobów i t. d.** dostawia tani, pięknie i trwałe **H. Klug**, Fryderykowska ul. 33. [3023.]

**Najbliższe ciągnięcie wygranych dnia 1 ozerwoa 1867.**  
Główna wygrana 250,000 zł. Największe 250,000 zł. [2864 r.]

Tylko 3 talary kosztuje pół losu premiewego, Tylko 6 talarów kosztuje cały los premiewy, bez żadnej dalszej dopłaty do wszystkich wbieżącym jeszcze roku odbyć się mających ciągnięć wygranych jako to: 1 czerwca, 1 września, 1 grudnia, którym wygrać można 3 razy wygrane o flor. 250,000, 250,000, 200,000, 50,000, 25,000, 15,000, 10,000 itd. itd. Do najbliższego wyłączenie ciągnięcia w dniu 1 czerwca sprzedaje 1 los po 2 tal., 6 całych losów po 10 tal. 1/2 losu po 1 tal., 6 półówek po 5 tal. Zawiązania przy dołączeniu pieniędzy, za wpłatą pocztową lub zaliczką po ztowa należy natychmiast i tylko wprost przesyłać do domu handlowego **H. E. Schottenfels**, w Frankfurcie n. M. Plany losowania i wykazy wygranych przesyłają się każdemu. [28 9.] Sprzedającym z drugiej ręki przyjmują się pod korzystnymi warunkami

**Loterya frankfurtska.**  
Rozpoczęcie 1. klasy 5 czerwca  
Główna wygrana flor. 200,000, 100,000 i t. d. — 1/2, los tal. 3. 13. — 1/4, tal. 1. 22. — 1/8, 26 sgr. — 1/16, 13 sgr. — Plany urzędowe. Upraszam o natychmiastowe przesłanie zamierzonych zamówień celem umożliwienia przesłania. Skóra sługa. **Gustaw Schwarzschild**, [2538]. Zeil. 58. Frankfurt n. M. **Hotel zum weissen Adler w Wroclawiu, Ohlauer Strasse N. 10, 11**, którym jest jednym z pierwszo-rzędnych hoteli w mieście, w środku miasta położony, blisko dworców kolei żelaznych, poleca się Szan. Publiczności przejeżdżającej przez Wrocław z nowo, elegancko urządzonej pokojami, oraz spieszna usługa, po cenach nader umiarkowanych. Właściciel hotelu **W. Quitz**. [3038.]

Przesiedlwszy się z środka rynku na narożnik od strony Gniezna i Środy, polecam mój **Hotel Dreźnieński** Szanownej publiczności Publiczności, zapewniając skore usługi i kuchnię wyborną. Kostrzyn u staju 1867. [2974.] **Jan Grzegorzewski.**

**Świeże wody mineralne**, sole kąpielne, podpuszka (Laabessenz) są w zapasie w aptece **ELSNERA.** [3062.]

**Korzeń mydłany (Gypsophila Struthium)** do prania owiec poleca [3059.] **Ludwik Kunkel.**

**Osad pokostowy** (pokost do gruntowania) ma w zapasie **handlu farb Adolfa Ascha**, Zamkowa ul. 5. [2063.]

Nowy skład **makli i jarzyn** przy ul. Wroclawskiej No. 14. [3017.]

**Tlustego wędzonego lososia** i świeże stralsundzkie **śledzie opiekane** odebrali **W. F. Meyer i Sp.** [3070] Wilhelmowski plac 2.

Nowe **śledzie Matjes** poleca **Izydor Appel**, [3048] Podgórna ul. no. 7, naprz. hotelu Francusk.

**Limfę do szczepienia ospy** bezpośrednio z krów wziętą, na jedne osobę 20 sgr. ro syia w każdej porze roku świeżą **Dr. Pissin**, lekarz prak. **Berlin, Schiffbauerdamm 33.** [2425]

**Ogłoszenia gospodarskie itd.**  
**Rządca gospodarski**, wychowany i wykształcony w Mellemburgii, katolik, polskiego pochodzenia i uczucia, opatrzoney w chlubne świadectwa, wolny od wojska, liczący lat 30, niezamężny, szuka umieszczenia w domu polskim; na żądanie złoży kaucyi 400—500 tal. Adres: Dom. Izabella pod Nakłem franko. (3056)

Polak, pracujący kilkanaście lat w leśnictwie w lasach rządowych, który może swą zdolność udowodnić zaświadczaniem królewskiego nadleśniczego, życzy sobie przyjąć obowiązki jako **leśniczy** od s. Jana tu w Księstwie lub w Królestwie Polskiem, i prosi o zgłoszenie się pod lit. **H. V. G.** poste restante Gołańcz. (3040)

**Rządca gospodarski**, wychowany i wykształcony w Mellemburgii, katolik, polskiego pochodzenia i uczucia, opatrzoney w chlubne świadectwa, wolny od wojska, liczący lat 30, niezamężny, szuka umieszczenia w domu polskim; na żądanie złoży kaucyi 400—500 tal. Adres: Dom. Izabella pod Nakłem franko. (3056)

Polak, pracujący kilkanaście lat w leśnictwie w lasach rządowych, który może swą zdolność udowodnić zaświadczaniem królewskiego nadleśniczego, życzy sobie przyjąć obowiązki jako **leśniczy** od s. Jana tu w Księstwie lub w Królestwie Polskiem, i prosi o zgłoszenie się pod lit. **H. V. G.** poste restante Gołańcz. (3040)

**Rządca gospodarski**, który samodzielnie zarządzał, obecnie jest w miejscu lat 6, a poprzednio był lat 14, gdzie dawał liczne dowody zdatości w wszelkich gałęziach gospodarstwa, co może także chlubnymi świadectwami udowodnić a na żądanie złożyć kaucyi 1000 tal. szuka umieszczenia. A. res. pod literą **A.** poste restante Obrzycko. [3016.]

**Młody esawik**, wolny od wojskowości, w każdej gałęzi swego zawodu obeznany, szuka umieszczenia jako **kasyer** lub **buchhalter** w dobrach ryckich i to natychmiast lub od s. Jana. Bliższych szczegółów udzieli eksped. Dzien. [3033.]

Ow **żonaty kolner, barowy, lokaj, ogrodnik, furman i strzelec**, jeżeliby chciał podjąć obowiązki **organisty i bartnika**, byłoby dobrze, gdyby umiał utgować i gotę, niech się zgłosi listownie fr. do **Es. J. w Z. p. d. Mosła.** [3047.]

**Dominiun Grembanin** pod Kępem potrzebuje od s. Jana r. b. zdanego **furczpana**. Chcący przyjąć tę służbę, niech albo się osobiście przedstawia, lub przesła świadectwa i zarazem żądania, wiele za służbę chcą. [3057.]

**Regestra gospodarcze** poleca litografia (2965) **M. Jaroczyńskiego.** 314 mórg gruntu obejmujące gospodarstwo z budynkami gospodarskimi i inwentarzem w Kozłynie jest z wolnej ręki do **sprzedania**. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można także u podpisanego. Kozłmin, 17 maja 1867. (3028) **J. Ciszynski.**

**Do sprzedania.**  
Majętność ziemska o mil 2 od granicy szląskiej a od miasta powiatowego Wielunia milę jedną odległa, w ziemi pszennej z pięknymi i obfitymi łąkami, ze znaczną propinacją po nad szosą leżąca. Rozległość obejmuje 500 morgów miary pruskiej; cena za morgę takowej po 20 tal. Bliższą wiadomość na miejscu od Grabowskiego, właściciela we wsi Pontnowie Szlacheckim pod Wieluniem. [2738.]

Poszukuje się kupna większych jako też i średnich **dóbr** w W. Ks. Poznańskim. Podpisany prosi o łaskawe w tym względzie polecenia. Uprasza oraz o jak najdokładniejszy opis dóbr mających się sprzedać, zwłaszcza o wyszczególnienie oszacowania podatku gruntowego. Również szuka podpisany w tej samej prowincyi dóbr mających być puszczoney w dzierżawę. Przy jakiegokolwiekby poleceniu uprasza o jak najdokładniejszy opis onych dóbr, przyczem ma także być podane oszacowanie podatku gruntowego, jako też dokładne warunki dzierżawy; w ogóle poleca się głównie jako pośrednik przy podobnych interesach i obiecuje jako taki najrzetelniejszą i najskerszą usługę. [3037.]

**Karól Thümmel**, taksator powiatowy i agent dóbr w Chelmnie w Prusach Zach. W Królestwie Polskiem nad Prusną jest do sprzedania **wieś** około 700 m. przeważnie pszennej gleby, z dobrymi łąkami, żywym i martwym inwentarzem, dobrymi budynkami, domem mieszkalnym, ogrodem itd. Warunki bardzo korzystne. Bliższych szczegółów u zieli kupiec **M. Piotrowski** w Pleszewie. Dobra większe i mniejsze do nabycia i dzierżawy w W. Ks. Poznańskim — przez tegoż. (2984.)

Dwa folwarki, jeden 1/2 mili od Gniezna, drugi 1/2 mili od Witkowa, obydwa w pobliżu szosy położone, każdy przeszło 350 mórg pszennej i żytniej gleby zawierający, są z wolnej ręki natychmiast przy umiarkowanej zaliczce do sprzedania. Folwark pod Witkowem posiada, oprócz znajdującej się, nie do wyczerpania ilości dobrego torfu, — wolny wręb i wolne pastwisko w graniczącym królewskim boru. Obydwa folwarki mają naddostarczające łąki. Bliższą wiadomość udzieli na frankowane listy właściciel. (3050)

**Do wydzierżawienia na 12 lat od s. Jana 1867.**  
I. dobra Strzelewo nad koleją żelazną i szosą pomiędzy Nakłem a Bydgoszczą, 4000 mórg ornej roli głównie II klasy, 1500 mórg łąk nad kanałem bydgoskim. Gorzelnia, cegielnia, torf, 3 folwarki, budynki dobre, inwentarz kompletny; II. dobra Glesno pod Wyrzyskiem, ćwierć mili od szosy, 1 mila od stacyi wschodniej kolei (Osiek), 3 folwarki, 3500 mórg roli pszennej, 400 mórg łąk nadnoteckich, cegielnia, torf, dobre zabudowania, inwentarz kompletny. Dzierżawcy kupują żywy i martwy inwentarz, składający kaucyi 12,000 tal. za Strzelewo, 10,000 tal. za Glesno. Bliższej informacyi udzieli ustnie lub listownie hr. Bniński w Glesnie pod Wyrzyskiem. [3042.]

**500 szefli kartofli** białych — do siewu — ma na sprzedaż **Dom. Siekierki pod Kostrzynem.** [2966.]

**Owsa, grochu, jęczmienia, wki,** w dobrym i czystym gatunku tanio dostać można u **Salomona Loewinsohna**, [3007] W. Garbary 28, I. piętro.

**Na składy wełny.**  
Wielkie suche mieszkanie sklepowe przy Berlińskiej ulicy 31 w bliskości policyi i na froncie domu jest od 1 czerwca do 1 października r. b. do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów Berlińska ulica 13 w domu tym samym na parterze. [3021.]

**Przeciw panującej obecnie nosacisnie krwawej u owiec** poleca środek wraz z przepisem użycia (na owcę po 6 fen.) j. ko **doświadczony środek przeciw moczeniu krwi u bydła** rozsyła apteka w Pobjeżyskach. [2982.]

**Najnowszy środek do prania wełny**, dla nadania wełnie połysku i pulchności, funt po 7 sgr., wystarczający na 30 owiec, wraz z przepisem użycia w [3049.] **Dr. Mankiewicz apteca.**

**Sprzedaj owiec.**  
W zarodowej owczarni w Psarskiem pod Pniewami (stacya kolei żelaznej w Szamotułach) jest na sprzedaż 150 sztuk **maciór kotnych** i 200 sztuk 3 letnich **skopów**, które z cienkości i obfitości wełny powszechnie znane. Odbiór jednych i drugich po są strzyży, która w przeciągu 2 tygodni nastąpi. [2994.]

**Dominiun Targowa Górka** pod Wrześnią ma na sprzedaż 150 tucznych **skopów** i 200 sztuk dwuletnich do chowu zdatnych **maciór.** [3063.]

**Dominiun Wielkie Łęki** pod Kościanem ma 150 sztuk tucznych **skopów** na sprzedaż. [3058.]  
W **owczarni 23 maja** r. b. sprzedawane będą z powodu zwinięcia gospodarstwa na plebanii w Oporowie pod Pniewicami plus licitando inwentarz żywy i nieżywy; a mianowicie 250 owiec, 4 konie, 12 sztuk rogacizny. [3018.] **K. Franke.**

**Sprzedaj owiec.**  
W skutku wydzierżawienia wsi Kraczek, do dóbr Samostrzelskich należących, w powiecie Wyrzyskim położonej, owczarnia tamtejsza w całości lub częściowo z wolnej ręki ma być sprzedaną. Składa się ona:  
z 300 maciorek z marcowymi i kwietniowymi jagniętami,  
z 300 skopów,  
z 400 sztuk cytowizny, [2983.]  
z 200 jarłaków.

Owce są rasy elektoralno-negretti, bez żadnych dziedzicznych chorób, wełny cienkiej, bardzo obrosłe, wzrostu dużego. Reflektujący zechcą przed strzyżą, która 27 maja się rozpocznie, owce obejrzeć. O warunkach sprzedaży możnażnać w kancelaryi dominiunalnej w Samostrzelu p. Nakłem dowiedzieć **Dominiun Samostrzel.**

Dom. Dobroszewice pod Pałeczką ma na sprzedaż 150 **maciór** zdatnych do chowu sto takich owiec wydatę r. z 325 funt czystej wełny. Odbiór po strzyży [2882.]

**Dominiun Książ** pod Tarnowem ma na sprzedaż **sto maciór i sto skopów**. Owce zdrowe i młode, — po strzyży do odebrania. [2934.]

Dom. Sierakowo pod Strzałkowem ma do sprzedania 120 sztuk **maciorek** obfitych w wełnę, jako też 160 sztuk **silnych skopów**, wszystkie mających zęby. Odebrać można po strzyży. [2973.]

**Dominiun Gąsawy** pod Szamotułami ma do sprzedania: 1) Klacz bulana z czarną grzywą 8 lat stara 5' 6" wysoka, rasy angielskiej ujeżdżona pod pierzei i do zaprzęgu. 2) Wałacha jasnonogiada 6 lat staro 5' wysokiego według szkoły ujeżdżonego i bardzo spokojnego. [3055.]

**Poszukują miejsca lub zatrudnienia.**  
**Ogrodnik**, Polak, samotny, wolny od wojskowości, znający obydwa krajowe języki, opatrzoney w dobre świadectwa, obeznany z wszelkimi sztukami ogrodniczymi, poszukuje miejsca szara albo od s. Jana. Bliż. wiad. na listy frankowane a p. **F. E.** w drukarni p. **L. Merzbacha.** [28 0.]

**Kuchmistrz** oraz **cukiernik i sztukę myślistwą** posiadający, **Wrocław**, obecnie w **Dzwierzewie** pod **Końskiem** w kondycyi, przyjmie inne odpowiednie miejsce od s. Jana rb. [3043.]

**Towarzystwo sęceny narodowej** przybędzie z Krakowa do Poznania w dniu 26 maja. Abonament na łoże pierwszego rzędu przyjmują pp. **Magnuszewicz** w Bazarze i **L. Kurnatowski** i Spółka po cenach przeszłorocznych. [3022.]